Nr. 150 | Należytość pocztowa opłacona ryczałtem | Lwów, piątek 6 lipca 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY we Lwowie miesięcznie 18.000 Mk., z dostawą do domu 20.000 Mk., na prowincji 20.000 Mk., za granicą 25.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski

800 Mk.

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. | CZEK P. K. O. Nr. 142.176. | REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Józef Piłsudski o Chjenie.

Jozef Piłsudski o sobie i swoich wrogach.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Wczoraj wieczorem odbył się w hotelu Bristol uroczysty obiad ku czci J. Piłsudskiego. W obiedzie wzięło udział około 200 osób. Między innymi: eksministrowie Skrzyński, Ponikowski, Mihułowski - Pomorski, dalej posłowie i senatorowie, artyści, literaci, dziennikarze i przedstawiciele sfer lewicowych. Z Piasta nikt nie wziął udziału w obiedzie. Pierwszy toast na cześć Piłsudskiego wniósł poseł Anusz. Następnie mówili: Kułakowski, Moraczewski, Michałowicz, Limanowski i inni.

W odpowiedzi wygłosił Piłsudski 1-godzinne przemówienie:

Nawiązując do swej roli w ciągu ostatnich 5 lat, Piłsudski sięgnął do wspomnień z listopada 1918.

„W tym miesiącu — mówił — z dworca wiedeńskiego przeszedł ul. Marszałkowską na ul. Moniuszki człowiek, który nazywał się Józef Piłsudski. Wrócił on z Magdeburga. Wracali wówczas z innych obozów i inni, w czem nie ma nic niezwykłego, ani historycznego.

Stała się jednak rzecz niezwykła. W ciągu kilku dni bez żadnych jego starań, bez koncesji leśnych, bez korupcji i t. p., człowiek ten stał się dyktatorem. Człowiek ten wydawał edykty i rozkazy, mianował wszystkich ministrów i oficerów. Wszystko zależało od niego. Miljony ludzi zdobyły się na akt niezwykły, dziwaczny, niezrozumiały dla zwykłej analizy i dały pokornie wielką władzę. Dlaczego jemu, a nie innemu? Analizując to zjawisko, biorąc rzeczy po ludzku, nie mogę nie powiedzieć, że gdyby ten osobnik nikomu nie był znany, to nie oddano by mu w ten sposób tak wielkiej władzy.

Gdym czekał wyjaśnienia tej sprawy, jedyne wyjaśnienie znalazłem w tem, że z jednej rzeczy mógł on mieć moralne prawo do zajęcia tego stanowiska — że nosił ten oto mundur. (Piłsudski był na obiedzie w bluzie strzeleckiej), że był komendantem I. Brygady i wracał z Magdeburga. Faktem jest, że był władcą absolutnym.

Studjowałem, jak się dyktatury tworzą. Prowadzą do nich dwie drogi. Gwałt lub swobodny wybor. Nie było tu ani gwałtu, ani wyboru. To był fakt moralny pracy narodu, który znajdował się w wyjątkowych warunkach. Mundur ten doprowadził mnie do pierwszego wielkiego zaszczytu.

Dyktatorem byłem kilka miesięcy. Decyzja moja postanowiła zwołanie sejmu i oddanie władzy w jego ręce. Posłowie, którzy potem przeciw mnie występowali, zostali wybrani przez wyborców w okręgach przezemnie wyznaczonych.

Otworzyłem sejm w tym samym mundurze komendanta I. Brygady.

W parę tygodni po tem stał się nowy fakt historyczny. Wybrano mnie Naczelnikiem Państwa i Naczelnym Wodzem. I znowu stałem przed sejmem w tym samym mundurze, nie mając żadnych zaszczytów, prócz mej poprzednio niepisanej historji.

Odtąd ta bajka z tysiąca jednej nocy zmienia się. Stanął obok mnie, przedemną, za mną i nademną, jakiś cień nieodstępny, śledzący me ruchy, giesty — wszystko.

Ten ohydny karzeł był moim nieodstępnym duchem. Tak w chwilach chwały i hańby, jak zwycięstw i klęsk. To nie metafora, że jest reprezentant narodu, wybrany przez wszystkich, wobec którego powstaje kwestja insygniów skradzionych przez niego. Komisja sejmowa z marszałkiem na czele śledzi i szuka insygniów skradzionych przez wybrańca. A czy panowie możecie sobie wyobrazić coś bardziej strasznego, jak to, by naczelnik wojska, prowadzący wojnę wchodził w konszachty z wrogiem? Naczelny wódz jest zdrajcą!

Potworny i nikczemny karzeł, chce zniżyć mnie do swego poziomu.

Nie znam zjawiska bardziej stałego, jak brud, który do mnie przylepiano, a chrzczono to wysokimi zaszczytami. Nazywało się to „pracą patrjotyczną".

Dlaczego opuszczam zajmowane stanowisko? Szanuję moją istotę dla siebie, dla moich dzieci, dla historji. Decyzja moja była nieodwołalna. Karły próbowały wciągnąć mnie naprożno. Jeżeli mówią, że z narodem nie dałem sobie rady, to nikt nie śmie targnąć się na moją zasługę że okryłem chwałą oręż polski.

W chwili, gdy opuściłem Belweder wszedł tam inny człowiek. Oddałem mu władzę zgodnie z konstytucją. Jeżeli w stosunku do mnie szukano honoru i czci, to tu szukano krwi.

Prezydent został zamordowany przez tych samych ludzi, którzy tyle nienawiści i ohydy wykazali wobec Naczelnika. Kiedy pomyślałem, że jako wojskowy mam ich bronić, zawahałem się. Nie będę ich bronił! I oto wróciłem do Was, by odetchnąć innem powietrzem. Co do siebie, proszę o pamięć, proszę o wielki odpoczynek bym mógł być tak wolnym jak moi koledzy z I. Brygady, którzy mi zaszczyty dali".

Po przemówieniu, Piłsudskiemu urządzono owację. Zaznaczyć należy, że na wstępie swej mowy, Piłsudski oświadczył, że zajmując dotychczas najwyższe stanowiska w Polsce nie mógł przemawiać w swej obronie. Dopiero teraz może to uczynić.

Rząd „narodowy" czy ekspozytura waluciarzy i szmuglerów?

WOLNY HANDEL — OBCĄ WALUTĄ.

WARSZAWA. 4. lipca. (tel. wł.) Ministerstwo skarbu w porozumieniu z ministerstwem przemysłu i handlu, wydało rozporządzenie, którem odroczono wejście w życie rozporządzenia, o przymusowem inkasowaniu należytości zagranicznych za eksport do 10. lipca b. r.

Stało się to pod naciskiem sfer przemysłowych. To drugie już odroczenie przymusu składania walut obcych w P. K. K. P. jest wyraźną wskazówką, że obecna polityka skarbowa, idzie w kierunku tendencji sfer spekulacyjnych.

WYGŁADZANIE LUDNOŚCI.

WARSZAWA. 4. lipca (tel. wł.) W ministerstwie przemysłu i handlu wzrosła tendencja w kierunku udzielania dalszych zezwoleń na wywoz jaj. Eksporterzy są bardzo zadowoleni z min. Kucharskiego, W sferach tych twierdzą, że min. Kucharski miał oświadczyć, iż aczkolwiek jest narodowym- demokratą nie będzie tolerował antysemityzmu w swem ministerstwie.

Rezultatem tej polityki wywozowej jest cena 1000 mk. za jajo w Warszawie.

Strejk kolejowy trwa.

Strejk kolejowy, jak wiadomo, oprócz dyr. lwowskiej i stanisławowskiej objął też dyrekcję krakowską. Na zgromadzeniach krakowskich powzięto następującą rezolucję (podajemy ją za krakowskim „Naprzodem"):

Pracownicy kolejowi stacji Krakowa i Podgórza wszystkich gałęzi pracy uchwalają:

1) że w razie dalszego zwlekania załatwienia postulatów ogółu kolejarzy, jakoteż poszczególnych kategorji prac. kol., są zdecydowani chwycić się ostatecznych środków samoobrony przed wygłodzeniem;

2) oświadczają, że nie ścierpią stosowanych represji przez administrację na głodnych strejkujących pracowników warsztatowych i są zdecydowani stanąć w obronie tychże, albowiem uważają słuszność ich walki o ogólne polepszenie bytu szerokich mas pracowników kolejowych;

3) stwierdzają, iż miarodajne czynniki rządowe są na błędnej drodze, albowiem miast polepszenia bytu kolejarzy, stosują do nich represje, co tylko przyczynia się do rozszerzenia akcji strejkowej;

4) domagają się załatwienia dodatków nocnych i wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych po myśli ustawy dla pracowników w dziale ruchowym, podwyższenia godzinowego dla drużyn parowozowych i konduktorskich w stosunku do wzrostu drożyzny, podwyższenia płacy dla pracowników sezonowych i kontraktowych, przeszeregowania wszystkich pracowników kolejowych w poszczególnych kategorjach po myśli wniosków W. W. Z. Z. K.;

5) oświadczają, iż w razie dalszego bagatelizowania wyżej wysuniętych postulatów i niecofnięcia wydanych zarządzeń represyjnych względem strejkujących warsztatowców, ogół pracowników kolejowych stacji Krakowa jest zdecydowany na wezwanie Wydziału Wykonawczego Związku Zawodowego prac. kolejowych przystąpić do każdej akcji w obronie tych postulatów, jakoteż kolegów warsztat. włącznie aż do strejku.

Senat o wolności ruchu zawodowego w Galicji.

WARSZAWA. 4. lipca. (Pat.) Na XXV posiedzeniu senatu po krótkim referacie sen. Balińskiego uchwalił senat w myśl wniosku komisyjnego odmówić wydania sen. Majera. Przystąpiono do sprawy gwarancji państwa do 10 miliardów mk. na pożyczki na budowę domu robotników, reemigrujących z Niemiec. Ustawę przyjęto bez zmian.

Następnie przyjęto ustawę o kredytach dla drobnego przemysłu i ratyfikowano układ polsko- niemiecki w sprawie administracji pogranicza kwidzyńskiego.

Po referacie tow. sen. Miciorka (PPS.) przyjęto propozycję komisji gospodarstwa społecznego, aby przyjąć bez zmiany ustawę sejmową, dozwalającą na zakładanie w b. Galicji, oraz ziemiach wschodnich filji związków zawodowych. Ustawa ta usuwa anomalję, iż mimo zatwierdzenia statutów Związku Zawodowego przez ministerstwo lub Radę ministrów, nie wolno było na tych terenach zakładać filji bez zezwolenia miejscowej administracji. Senat przyjął wniosek komisji i uchwalił zaproponowaną przez sen. Adelmana rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia projektu zmiany ustawy o stowarzyszeniach i związkach zawodowych nadając im na terenie Małopolski uprawnienia analogiczne do uprawnień zawodowych związków pracowniczych.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek, o godz. 10. rano. Porządek dzienny zawiera między innymi: Wybór 4 członków trybunału stanu, głosowanie nad ustawą o scalaniu gruntów, ustawę o amnestji, ustawę w sprawie uposażenia b. prezydentów Rzplitej, nowelę do ustawy o Kasach chorych, podwyższenie gwarancji dla Spółek rolniczych, ustawa o daninie lasowej, ustawa o stanowiskach oficerskich w marynarce handlowej, zmiana ustawy o współdzielniach, ustawa o patentach i ustawa o ministerstwie reform rolnych.

Wybuch amunicji w Rumunji.

LONDYN. 4. lipca. (A. W.) „Times" donosi, że 3 b. m. popołudniu nastąpił w jednym z fortów w pobliżu Bukaresztu olbrzymi wybuch amunicji. Powodem wybuchu była nieostrożność robotników w obchodzeniu się pociskami. W rezultacie wybuchu na miejscu fortu pozostało jedynie rumowisko, wokół którego uczyniła się wyrwa 3 m. głęboka i 40 m. szeroka. Dotychczas stwierdzono, że pod gruzami zginęło 6 osób, 7 jest ciężko rannych. Skutki eksplozji dały się odczuć w odległości 4 klm.

PAN MĄCZYŃSKI MA GŁOS.

WARSZAWA. 4. lipca. (Pat.) Sejmowa komisja budżetowa obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych. W związku z dyskusją nad sprawą „Polski Zbrojnej" postawił poseł Mączyński rezolucję, wzywającą rząd do ściągania kwot wydatkowanych nieprawnie ze skarbu państwa na rzecz prywatnego przedsiębiorstwa „Polska Zbrojna" oraz do natychmiastowego zaprzestania subwencjonowania pisma „Polska Zbrojna" i pociągnięcia zatrudnionych w niem oficerów czynnych do służby wojskowej. **Rezolucji tej nie głosowano.** Również nie głosowano rezolucji p. Liebermana wzywającej rząd, by najpóźniej z początkiem sesji jesiennej wniósł projekt ustawy o etatach w armji.

Nota rządu polskiego w sprawie Gdańska

Min. spraw zagr. Seyda, wysłał do przewodn. Rady Ligi narodów notę, omawiającą stosunki polsko- gdańskie na tle traktatu wersalskiego i konwencji, zawartych między oboma rządami. Powołując się na interpretację odnośnych punktów traktatu wersalskiego i opinię mocarstw stwierdza minister, że tendencyjne stanowisko senatu W. M. Gdańska uniemożliwia Polsce pełne wykorzystanie przyznanych jej praw do portu. W końcu przedstawiając bezużyteczność dotychczas stosowanych metod zwraca się do Ligi narodów z żądaniem wprowadzenia w życie zagwarantowanych Polsce uprawnień.

PREZYDENT PODPISAŁ DYMISJĘ PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA. 4.. lipca. (Pat.) Prezydent Rzplitej wystosował do marsz. Józefa Piłsudskiego pismo, przychylając się do przedstawionej przez niego prośby o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego ścisłej Rady wojennej, i drugiego wiceprzewodniczącego pełnej Rady wojennej, wyrażając mu zarazem podziękowanie za pracę na tych stanowiskach.

ODWETOWE ZARZĄDZENIA FRANCUSKIE.

WIEDEŃ. 4. lipca. (A. W.) „N. W. Journal" donosi z Wiesbadenu: W związku z ostatnimi zamachami kolejowymi francuska administracja koleji przy komisji nadreńskiej zażądała naprawy wyrządzonych szkód i równocześnie odszkodowania za poniesione ofiary. W związku z tem, komisja zarządziła rekwizycję 2075 milionów marek niemieck. tytułem odszkodowania, w razie gdyby Niemcy nie zapłacili dobrowolnie powyższej kwoty. W myśl tego zarekwirowały władze okupacyjne w kasach państwowych i miejskich w Wiesbadenie, znajdujące się tam zapasy pieniężne. Przypuszczają, że władzom francuskim uda się w ten sposób zająć kilka miljardów. Dla przeszkodzenia rozruchom krążą po mieście silne oddziały żandarmerji.

BERLIN. 4. lipca (A. W.) Według informacji tut. dzienników zarządzenia wydane w związku ze stanem oblężenia w Duisburgu, są jak najsurowiej przeprowadzone. Prócz tego stan oblężenia objął miejscowość Mühlheim. W razie powtórzenia się podobnych zamachów, władze francuskie zapowiadają represje wobec zakładników.

A. HERNANDER CATA.

BRAT.

„Nieposkromiony" zarzucił kotwicę niedaleko portu Said komendant okrętu wylądował, by złożyć wizytę miejscowym władzom. Oficerowie zgromadzili się na pokładzie, a złoto zdobiące ich galowe mundury i starannie wyczyszczone armaty błyszczały w palących promieniach słońca.

— No, Jerzy, nareszcie poznasz upragniony Wschód! — zwrócił się jeden z oficerów do młodziutkiego chorążego, który odrzekł:

— Służbę obejmuję dopiero o szóstej po południu, lecz chciałbym przedtem jeszcze wylądować i zwiedzić najbliższą okolicę; nie mam cierpliwości czekać do jutra.

— Poproś starego, aby ci zmienił czas służby. Napewno się zgodzi, gdyż jesteś u niego w wyjątkowych łaskach.

Młody chorąży zeszedł do kajuty, gdzie oczekiwał go komendant, który na prośbę o zmianę czasu służby rzekł ostro:

— Zrób jak chcesz... Ponieważ służbę obejmujesz dopiero o szóstej, możesz jechać.

— Jestem szczerze zasmucony, jeśli zawiniłem w czemkolwiek, komendancie. Może mogę błąd naprawić... Wie pan, że...

Komendant położył mu rękę na ramieniu i wpatrując się w niego z ojcowską czułością, począł mówić głosem wzruszonym:

— Nie masz względem mnie żadnej winy, mój drogi... Usiądź tutaj... Nigdy ci jeszcze nie mówiłem, że jesteś niezwykle podobny do jednego z mych braci, który już dawno nie żyje. Gdy patrzę na ciebie, zdaje mi się, że go widzę... Gdybyś wiedział, jakiego doznałem wrażenia, ujrzawszy cię po raz pierwszy... Wydałeś mi się duchem mego brata, który spłynął ku mnie z zaświatów... Tak on wyglądał owego pamiętnego dnia! Byłem porucznikiem, on zaś chorążym; gdy tylko komendant wydał pozwolenie lądowania, brat mój natychmiast z tego skorzystał. Po powrocie na okręt opowiedział mi swą przygodę... Któżby przypuścił, że następstwa będą takie straszne... Odłączył się od kolegów i udał się w głąb miasta, szukając wrażeń. Czytał dużo książek o Wschodzie, podziwiał gdzieś w kabarecie wschodnie tancerki i prędko porwał go czar egzotyzmu i tajemniczości cudnego a nieznanego kraju. Wrodzona subtelność nie pozwoliła udać mu się do jakiegoś z licznych podejrzanych domów. Chciał sam stworzyć sobie jakąś wyjątkową przygodę i błądził w labiryncie uliczek, napawając się urokiem pięknych ogrodów. Szedł pewnym krokiem, pchany przez jakąś nieznaną siłę. Zła gwiazda znaczyła mu drogę, lecz nie dostrzegł jej...

Nareszcie po długiej wędrówce, ujrzał za żelaznym parkanem młodą kobietę niezwyklej urody. Przez chwilę przyglądał jej się z zachwytem, poczem zbliżył się, przemówił do siebie parę słów i poprosił, by wpuściła go do ogrodu; młoda niewiasta zapłoniła się i spuściła oczy... Było skwarne południe, jak dzisiaj; niespodzianie sam na sam z uroczą kobietą przejęło go niewypowiedzianą rozkoszą i wyrwało z odrętwienia, spowodowanego upałem...

Z jakim entuzjazmem opowiadał mi o słodkich chwilach, spędzonych u nieznajomej: Gdy się z nią żegnał, nie chciała nic przyjąć od niego, zupełnie nic... „Mam jedną prośbę do ciebie, rzekła: Abyś powrócił kiedy do mnie, choć na parę chwil i nigdy nikomu nie wspominał, że byłeś u mnie"...

Przyjechał rozmarzony i szczęśliwy i gdy arab, który zaopatrzył nas na drogę w węgiel wybierał się z powrotem na ląd, brat mój wziął go na bok i rzekł:

— Za chwilę podnosimy kotwicę i udajemy się w daleką podróż. — Proszę cię o oddanie mi wielkiej przysługi, która nie sprawi ci chyba trudności... Kup pudło czekoladek najlepszych, jakie znajdziesz i oddaj je kobiecie, która mieszka...

Tu szepnął arabowi do ucha jej adres

— Nie wyobrażaj sobie, że między nami cokolwiek zaszło... Zapewniam cię, że absolutnie nic... Chcę jej tylko jakimś sposobem wyrazić mą wdzięczność za kilka miłych chwil rozmowy... Nie udało mi się nawet skraść jej całusa przez żelazne kraty parkanu.

Człowiek wziął pieniądze, wysłuchał z ironicznym uśmiechem opowiadania brata, poczem z tym samym zimnym uśmiechem na którego wspomnienie jeszcze dzisiaj przenika mnie całego dreszcz przerażenia i nienawiści, rzekł:

— Szczęśliwy jestem za pana, że nic, prócz rozmowy nie łączy go z tą dziewczyną. Muszę przyznać, że jest ona niezrównana... Prawdziwa huryska... Lecz nikt nie odważyłby się na przekroczenie jej progu, pomimo jej cudnych oczu i atłasowej skóry o zapachu dojrzewającego owocu.. Mieszka zupełnie sama i nigdy nie wychodzi za furtę swego ogrodu... Rodzice jej byli trędowaci i umarli na tą straszną chorobę...

— Nie możesz sobie wyobrazić jaką mękę zadały bratu memu słowa Araba, który byly.

Urlopy robotnicze.

W Dzienniku ustaw Nr. 62 z 23 czerwca pojawiło się rozporządzenie ministra pracy i opieki społecznej z 11 czerwca br. w sprawie wykonywania ustawy z 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników w przemyśle i handlu. Rozporządzenie zawiera 41 paragrafów, z których najważniejsze są:

§ 1 postanawia, że objęcie art. 1 ustawy pracownicy mają prawo do urlopu w każdym roku kalendarzowym, o ile z powodów prawnych tego prawa nie utracili.

§ 2 postanawia, że robotnicy sezonowi, których praca trwa niekrócej jak 10 miesięcy, mają prawo do urlopu.

§ 4 postanawia, że zmiany własności przedsiębiorstwa nie pozbawiają pracowników prawa do urlopu.

§ 5 Jeżeli pracownik nie skorzystał z urlopu w wyznaczonym mu kolejno czasie, nie może żądać urlopu w innym terminie z wyjątkiem niekorzystania z urlopu z powodu choroby. Nie może też z tego tytułu żądać wynagrodzenia.

§ 6 Umowa, która zawierałaby pozbawienie albo ograniczenie urlopu, jest nieważna.

KIEDY NABYWA SIĘ PRAWO DO URLOPU.

Wedle § 7 pracownicy (wymienieni w § 1 ustawy) nabywają prawo do corocznego urlopu po 1 roku pracy 8 dni (młodociani 14 dni), po 3 latach pracy 15 dni. Czas pracy określa się z potrąceniem wszystkich przerw w pracy z wyjątkiem przerw urlopowych i przerw określonych w art. 2 (ustępy 4 i 5) ustawy. Za początek czasu pracy uważa się dzień rozpoczęcia pracy, albo termin rozpoczęcia ustanowiony w umowie, o ile rozpoczęcie pracy opóźniło się z winy pracodawcy.

Urlop 8, 14 i 15 dni oznaczają kolejno po sobie następujące dni kalendarzowe.

PRACOWNICY UMYSŁOWI

§ 15 wylicza pracowników podpadających pod pojęcie umysłowo pracujących, którym wedle § 16 należy się tylko 2-tygodniowy dodatkowy urlop, jeżeli po upływie pół roku pracy korzystał już w tym roku kalendarzowym z 2-tygodniowego urlopu.

W GÓRNICTWIE

Wedle § 17 w przemyśle górniczym pracownicy korzystają z normalnego urlopu, a ponadto ze specjalnych uprawnień w myśl art. 2 ust. 5.

§§ 18 do 23 określają prawa do urlopu w razie przerwy w umowie o pracę. Za przerwę, która wywołuje utratę urlopu, uważa się każdą przerwę z wyjątkiem przewidziane w art. 7 i 2 ust. 5 ustawy. Za przerwę uważa się też dłuższą niż 3 miesiące służbę wojskową z poboru czy ochotniczą. Nieusprawiedliwione przerwanie pracy pozbawia urlopu tylko w tym wypadku, jeżeli wskutek tego nieusprawiedliwienia nastąpiło rozwiązanie umowy o pracę.

Jeżeli pracownik sam rozwiązuje umowę, traci prawo do urlopu, choćby posiadał uprawnienie.

Jeżeli pracodawca rozwiązuje umowę powinien pracownikowi wypłacić za czas urlopu.

W razie ponownej umowy w ciągu 3 miesięcy poprzednio rozwiązanej pracownik nie traci poprzednio nabytych praw do urlopu, przyczem czas przed zerwaniem umowy zalicza mu się do czasu pracy.

WYPŁATA ZA CZAS URLOPU.

Wedle § 24 zapłata za czas urlopu następuje z dołu, o ile obie strony nie zawrą innej umowy.

Wedle § 24 można pracownikowi odmówić wypłatę wynagrodzenia za czas urlopu, o ile pracodawca udowodni, że pracownik w czasie urlopu pracował zarobkowo w innem przedsiębiorstwie.

§ 26. normuje obliczenie wynagrodzenia za czas urlopu. Za normalną płacę uważa się płacę (dzienną czy za godzinę), jaką pracownik pobierałby, gdyby pracował. To znaczy, że wszelkie podwyżki (np. drożyżniane) należą się i w czasie urlopu.

Przy płacach akordowych i premjowych płace za czas urlopu określa się na podstawie przeciętnego zarobku z ostatnich 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop. Celem ustalenia tej przeciętnej płacy, przypadającej na jeden dzień urlopu, należy obliczyć według cennika bieżącego, obowiązującego w czasie jego urlopu, jako zarobek, zgodnie z ilością wykonanej przez niego w okresie ostatnich 3-ch miesięcy pracy i uzyskaną w ten sposób kwotę podzielić przez ilość dni roboczych, przypadających w tym trzymiesięcznym okresie. W ten sam sposób oblicza się płaca za czas urlopu pracownikom, otrzymującym wynagrodzenie w postaci procentów od obrotu (fryzjerzy, kelnerzy i t. p.).

KOLEJNOŚĆ URLOPÓW.

W § 30. określone jest, jak należy układać listy urlopowe. Jeżeli w zakładzie przemysłowym istnieje stałe, uznane przedstawicielstwo pracowników, może ono za zgodą obu stron układać kolejność urlopów. W braku takiego przedstawicielstwa albo nieuznania go przez którąkolwiek stronę, pracownicy dla ułożenia list kolejności wybierają delegatów w następującym stosunku: w zakładach zatrudniających do 10 pracowników 1 delegata, od 11—50 pracowników 2 delegatów, od 51—100 pracowników 3 delegatów, od 101—500 pracowników na każdą rozpoczętą nową setkę przybywa jeden delegat.

Przy wyższej liczbie pracowników na każde rozpoczęte pół tysiąca pracowników przypada jeden delegat. Delegatów wybiera ogół pracowników w tajnem i proporcjonalnem głosowaniu poza godzinami pracy. Zmiany w kolejności listy mogą być przeprowadzone tylko za zgodą pracownika i zarządu przedsiębiorstwa.

WYJĄTKI.

§§ 36—38. normują wyjątki w sprawie stosowania przepisów ustawy. Najważniejsze z nich są: Prawo do przełożenia czasu urlopu poza okres od 1 maja do 30 września mają: reparacja maszyn rolniczych, niesezonowy przemysł budowlany, odlewnie żelaza, stojące w związku z budownictwem i budową maszyn rolniczych, kowalstwo i ślusarstwo w tych samych warunkach, reparacja i krycie dachów, fabryki farb i lakierów, potrzebnych w budownictwie, konstrukcje żelazne zewnętrzne, wyrób sztucznych kamieni technicznych i budowlanych, wyrób zapraw wiążących: cementu, wapna, gipsu, alabastru, niesezonowo prowadzony wyrób cegieł, dachówek, sączków, kafli, terrakot, wydobywanie, łapanie, tłoczenie i magazynowanie ropy naftowej i gazów ziemnych, wyrób artykułów spożywczych, prowadzony niesezonowo, zakłady zdrojowe, uzdrowiska, szpitale, lecznice, hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, kawiarnie, oraz położone w uzdrowiskach sklepy.

Huty żelazne mają prawo ograniczyć ilość urlopów w czasie od 1 maja do 30 września do 25% ogólnej liczby uprawnionych pracowników.

W razie trudności, wynikających z zastosowania ustawy, należy za pośrednictwem właściwego inspektora pracy zwrócić się do ministerstwa pracy.

DOGODNIEJSZE UMOWY

Wedle § 39, jeżeli na podstawie umowy (zbiorowej lub indywidualnej) pracownicy mają dogodniejsze warunki co do urlopów, aniżeli przewidziane ustawą, to ważne są warunki umowy i nie mogą być na niekorzyść pracowników zmienione. Warunki umowy mniej dogodne dla pracowników przestały obowiązywać z chwilą wejścia tej ustawy w życie.

Doniesienia z powodu przekroczenia tej ustawy skierowuje (w b. zaborze austrjackim) inspektor pracy do prokuratury.

Rozporządzenie powyższe weszło w życie z dniem ogłoszenia, t. j. 23. czerwca b. r.

---

może tylko podłem oszczerstwem. Chłopiec zbladł i chwiejnym krokiem odszedł do swej kajuty i więcej dnia tego się nie pokazał. Nazajutrz i dni następnych przerzucał nerwowo książki medyczne, trwożliwie badał lekarza, kąpał się kilka razy dziennie. Po paru miesiącach trudno go było poznać: schudł, zestarzał się, lecz zmiana klimatu, krajobrazów, a nadewszystko czas, który wszystkie rany zabliźnia, uspokoiły jego stargane nerwy.

Przeszedł miesiąc, dwa, potem siedem... Dostałem awans i musiałem się przenieść na inny okręt, lecz pomimo rozłąki myśli moje i serce stale były przy nim i przysięgam ci, że w dniu katastrofy miałem przeczucie jakiegoś nieszczęścia i całą noc prześladowały mnie okropne wizje... Brata mego znaleziono martwego w jego kajucie: kula rewolwerowa położyła kres jego bezustannym trwogom. Niezrozumiałem było dla wszystkich, dlaczego jeden z najmłodszych i najszczęśliwszych oficerów, o którym wiedziano, że nigdy nie miał długów, ani awanturek miłosnych, popełnił samobójstwo. Ja jeden znałem jego tajemnicę...

Miał delikatne rysy twarzy i atletyczną budowę ciała, jak ty mój chłopcze. Gdy go lekarz badał, nie znalazł objawów żadnej choroby, na szyji jedynie ujrzał małą krostkę, jakie często się zdarzają z nadejściem wiosny.

Wybacz mi poruczniku, że przeszkodziłem ci w wyprawie na ląd, by opowiedzieć tę historję, dla mnie bolesną, dla ciebie i ezwątpienia obojętną... Masz jeszcze czas, jedź, jeśli masz chęć. A służbę możesz zmienić...

— Dzięki ci komendancie. Nie jadę. Pozwól, mi pozostać przy tobie.

—•••—

ZWŁOKA DLA WALUCIARZY.

WARSZAWA. 4. lipca. (A. W.) Min. skarbu odroczył wejście w życie rozporządzenia o przymusowem inkasowaniu należności zagranicznych za pośrednictwem P. K. K. P. do 10. lipca r. b.

—•••—

PRZYBYSZEWSKI W TEATRZE WŁOSKIM.

RZYM. 4. lutego. (Pat.) Wczoraj w teatrze dramatycznym Picasso wystawiono po raz pierwszy w Rzymie polską sztukę a mianowicie „Dla szczęścia“ Przybyszewskiego. Sztuka została przyjęta bardzo życzliwie przez całą prasę. Dzienniki dzisiejsze podkreślają wielki sukces i wartość tej sztuki tłumaczonej na język włoski przez Leonarda Kociemskiego.

—•••—

AFERA ZAMACHOWA NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. 4. lipca. (Pat.) Węg. B. K. Postawiono w stan oskarżenia 17 osób aresztowanych ostatnio w związku z zamachem na Bethlena. Aresztowani oskarżeni są o zorganizowanie zamachu na premjera i innych polityków. Śledztwo wykazało wiele podejrzanych szczegółów. Między innymi jest przypuszczenie, że przygotowywano zamach na króla rumuńskiego.

—•••—

STREJK METALOWCÓW W BERLINIE.

BERLIN. 4. lipca. (Pat.) Organizacja pracowników przemysłu metalowego odrzuciła jednogłośnie decyzję rozjemczą powziętą na posiedzeniu w ministerstwie pracy w sprawie płac i postanowiła rozpocząć dzisiaj strejk. Również postanowili zastrejkować murarze i cieśle.

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwów, 5 lipca

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Czwartek o g. 7·30 „Królowa Tanga“.
Piątek o g. „Dama pikowa“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Czwartek o g. 7·30 „Hedda Gabler“.
Piątek o g. 7·30 „Dla szczęscia“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Czwartek o g. 7·30 „Szkoła Kokot“.
Piątek o g. 7·30 „Szkoła Kokot“.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Czwartek o g. 7·30 „Reb Herzałe Mejiches“

JESZCZE JEDNA KONFERENCJA. Na dziś zwołuje województwo jeszcze jedną konferencję w sprawie drożyzny. Ponieważ już kilka takich konferencji się odbyło i wszystko skończyło się na naradach — i po tej nie można się niczego spodziewać, tem bardziej, że cała polityka gospodarcza zmierza obecnie do pomnażania drożyzny.

Przezornie nie zaproszono reprezentantów organizacji robotniczych, wychodząc widać ze słusznego założenia, że szkoda ich drogiego czasu. O walce z drożyzną będą więc radzić majstrowie rzeźniccy, piekarscy, kupcy. Życzymy im powodzenia; drożyzna może być spokojna.

KURSY WALUT. Na giełdzie w Zurychu płacono wczoraj markę polską 0‘0045, kor. austr. 0‘0080 1/8, markę niem. 0‘0035. Na czarnej giełdzie we Lwowie płacono dolary do 117.000 mk. P. K. K. P. we Lwowie płaciła wczoraj dolary 101.970—103.500, dol. kanad. 99.000—100.000, fr. franc. 5150, fr. belg. 5210, fr. szwajc. 18.000, ft. szterl. 475.000, liry 4490, flor. holend. 40.700, kor. czeskie 3050, austr. 1‘40, szwedzkie 27.470, pożyczkę dolarową 47.150, miljonówkę 1730, złoty pol. 17.000, markę niem. 0‘50 mk. Kursów akcji przemysłowych wczoraj nie notowano.

SKARB STARYCH MONET ODEBRANY W CZASIE OBŁAWY. Wczoraj przed południem zarządziła policja obławę za spekulantami i waluciarzami na dworcu Podzamcze. Poddano rewizji szereg podejrzanych osobników, przybyłych pociągami ze strony Brodów i Stojanowa. Znaleziono przy nich około 600 dolarów, znaczniejszą ilość koron czeskich i marek niem., oraz około 600 kor. w srebrze. Przy 16-letniej Teci Tennenbaum z Krasnego znaleziono owinięte w szmacie 280 monet srebrnych, pochodzących z r. 1552—1586. Na niektórych z nich znać było odciski miedzianych monet, z któremi zapewne były ukryte w ziemi. Tennenbaum nie chciała wyjawić, gdzie znaleziono ten skarb i skąd go posiada. Monety te, jakoteż wszystkie inne obce waluty zdeponowano w policji.

ECHA UCIECZKI RZEKOMEGO MORDERCY S. TWERDOCHLIBA. Policja podejrzywa, że zbiegły z więzienia we Lwowie w ub. sobotę Michał Dzikowski miał ułatwioną ucieczkę przez szereg osób. W Zamościu widziano samochód marki „Fiat“, podobny do skradzionego z warsztatu przy ul. Cichej, na którym miał jechać osobnik podobny do Dzikowskiego. Policja aresztowała Stefana Terleckiego, słuch. politechn., zamieszkałego w zabudowaniach św. Jura, jako podejrzanego o ułatwienie ucieczki Dzikowskiemu.

NIEBEZPIECZNI POLICJANCI. Wczoraj w nocy dwóch podchmielonych ludzi, wracając do domu, w ul. B. Głowackiego natknęli się na braci Emila i Hermana Pinelesów, zamieszkałych przy tej ulicy i z głupiego żartu odebrali jednemu z nich laskę. Pinelesi odebrali laskę z powrotem i w nieludzki sposób pobili obu żartobliwych osobników, krzycząc przytem, jak to stworzenie, co „drze worek i kwiczy“. Na krzyk ten nadbiegło dwóch policjantów, którzy nie pośpieszyli na pomoc pobitym, lecz sami poczęli ich masakrować, a następnie zawlekli ich do aresztów policyjnych, puszczając zupełnie wolno obu Pinelesów. Mieszkańcy tej ulicy obserwowali z okien całe to zajście i są oburzeni na dzikie i niezrozumiałe postępowanie policjantów. Dyrekcja policji winna energicznie zająć się tą sprawą.

ZUCHWAŁA KRADZIEŻ W RYNKU. Antoni Hausman, funkcjonarjusz teatru miejskiego, wracając z przedstawienia do domu, w Rynku został otoczony przez 5-ciu osobników, którzy nawzajem potracali się, trącając go również. Po ulotnieniu się tych indywiduów Hausman spostrzegł brak portfelu z 90.000 mk. i papierośnicy. Na ulicach miasta poczyna być coraz to bardziej niebezpiecznie.

TRAGICZNY EPILOG ZAJSCIA W KAWIARNI. Michał Gieryń, który przed tygodniem w stanie pijanym awanturował się w kawiarni Udziałowej, wyrzucony z lokalu upadł na bruk i ciężko się zranił, przewieziony do szpitala zmarł po kilkudniowych męczarniach. Kawiarnia ta należy do spółdzielni pracowników kelnerskich i niestety nawiedzana jest przez ludzi zupełnie pijanych, którzy wywołują awantury, — czem ogromnie się szkodzi przedsiębiorstwu i naraża się je nawet na zamknięcie.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Do mieszkania Katarzyny Lwowskiej, żony inwalidy, przy ul. Białohorskiej dostali się złodzieje po oderwaniu kłódki u drzwi, poczem po rozbiciu kufra skradli 7 miljonów mk. w gotówce i lornetkę. — W urzędzie podatkowym skradziono Natanowi Ginsbergowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 9 miljonów mk.

ARESZTOWANIA ZA POBICIE I AWANTURY. Michał Dragan i Zygmunt Stalhamer napadli i ciężko pobili Kazimierę Zaklikę, zamieszkałą przy ul. Josafata. Policja obu aresztowała i osadziła w areszcie. — Jan Skibiński w stanie podchmielonym w ulicy Chorążczyzny wyprawiał awantury i zaczepiał przechodniów. Osadzono go również w areszcie.

ARESZTOWANIA ZA KRADZIEŻE. Ze strychu realności przy ul. św. Zofji 3 skradziono bieliznę wartości 1 miljon mk. na szkodę Czesława Strzeleckiego. Policja wykryła złodzieja w osobie Piotra Brzozowskiego, od którego odebrano skradzioną bieliznę, zaś jego zamknięto w areszcie. — Katarzynę Miśkiewicz z pod Rohatyna aresztowano jako podejrzaną o kradzież pakunku z materją wartości 2,500.000 mk. na szkodę B. Ingberg z Wybranówki w czasie jazdy ze Stanisławowa. — Józefa Kluzę aresztowano za rozbicie szyby w sklepie Maksymowicza przy ul. Chorążczyzny, oraz jako podejrzanego o kradzież towarów kolonjalnych w tym sklepie. — Karol Podhorecki w ul. Krakowskiej skradł 250.000 mk. Zofji Gęsiorowskiej. Ujęto go i osadzono w areszcie policyjnym. Znaleziony przy nim złoty zegarek podejrzanego pochodzenia zdeponowano. Na kradzieżach kieszonkowych przytrzymano: Rudolfa Gwizdalskiego, Kazimierza Sponara i Józefa Temycha.

× CZŁONKOWIE LUDOW. SPÓŁ. TOW. WYDAWNICZEGO WE LWOWIE. Uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 13. grudnia 1922. podwyższono udziały do wysokości 10.000 Mp., które mają być w ciągu sześciu miesięcy wpłacone, przypominamy wszystkim udziałowcom tę uchwałę i wzywamy do uzupełnienia udziałów.

Rada Nadzorcza.

Hryńko Ross zabity podczas pościgu.

Od paru lat głośny ten opryszek w powiatach bobreckim, brzeżańskim i okolicznych, mający wiele morderstw rabunkowych i liczne rabunki na sumieniu, nie dawał spokoju policji, gdyż stale wymykał się z zastawionych na niego zasadzek. Zwerbowano więc większą ilość konfidentów policyjnych, którzy jednak częstokroć informowali tak policję jakoteż Rossa o obopólnych zamiarach.

Przedwczoraj w końcu wywiadowca policji Furman ze Lwowa wraz z komendantem posterunku w Chodorowie, Bauerem, osaczyli go w jego kryjówce. Ross, widząc to, usiłował strzelać do policjantów, lecz uprzedziły go ich kule, które zraniły go w bok i w głowę. Ciężko postrzelonego odwieziono do szpitala we Lwowie, ale na dworcu głównym zmarł on z odniesionych ran. Tak marnie skończył ów długo nieuchwytny bandyta.

Wypadki i poranienia.

Wczoraj w południe, w kancelarji fundacji skarbkowskiej zmarł nagle na udar sercowy 77-letni kasjer Ludwik Wąsowicz. Przybyły na miejsce wypadku lekarz Pogotowia rat. stwierdził zgon wymienionego.

W realności przy ul. Berka l. 29., wczoraj popołudniu z trzeciego piętra przypadkowo spadł 11-letni F. Kościuk, syn dozorcowej. Lekarz Pogotowia rat. stwierdził u nieszczęśliwego załamanie podstawy czaszki i wstrząs mózgu. Po zaopatrzeniu w stanie groźnym odwieziono go do szpitala.

W ulicy Łyczakowskiej wóz tramwajowy potrącił i kontuzjował Kazimierę Calczyńską.

Zapewne wskutek „psiej“ pogody zwierzęta tracą cierpliwość i rzucają się na ludzi. Złośliwe psy wczoraj pokąsały: Józefa Pikulskiego, Cylę Schwind, Bumka Astmana, Pawła Kniscera i Chaima Wachtla, zaś koń ukąsił w rękę Maurycego Wandla.

Oswald Kuźmiński pośliznął się koło kawiarni na nieczyszczonym chodniku przyczem złamał nogę. Odwieziono go na leczenie do szpitala. Wymienionym udzielono pomocy w Pogotowiu ratunkowem.

Samobójstwo B. Ronikierowej.

Była ona siostrą Stanisława Chrzanowskiego, którego przed laty zamordowano w tajemniczy sposób w pokojach umeblowanych Zawadzkiego w Warszawie. O zbrodnię tę, rzekomo dla zdobycia całego spadku po teściach był oskarżony mąż Ronikierowej, który za poręką wypuszczony z więzienia wyjechał zagranicę i obecnie bawi w Szwajcarji.

Wymieniona przed niedawnym czasem wróciła do Warszawy i zamieszkała u matki męża, Wandy Ronikierowej. Onegdaj zamknąwszy się w sypialni, usiłowała się udusić sznurowadłem od gorsetu.

Usłyszano jednak jej jęki, otworzono przemocą drzwi i przecięto pętlicę. Odwieziono ją do szpitala dla umysłowo- chorych gdzie wkrótce zmarła. Denatka pozostawiła troje dzieci.

Sprawy partyjne.

* BACZNOŚĆ KOLEJARZE! Dziś w czwartek o godz. 11 przed poł. odbędzie się w ZZK. odczyt tow. Skalaka na temat „Znaczenie Międzynarodowego Kongresu socjalistycznego w Hamburgu“. Wieczorem zaś o godz. 7 odbędzie się odczyt tow. dra Elstera na temat „Zagadnienie istoty Boga w filozofji“.

* BACZNOŚĆ BYLI UCZESTNICY SZKOŁY PARTYJNEJ WE LWOWIE! W piątek 6 bm. o godz. 7 wieczorem odbędzie się w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. zebranie byłych uczestników Szkoły partyjnej we Lwowie. Omawianą będzie sprawa utworzenia w jesieni wyższego kursu, oraz rozdział referatów. Towarzysze, jawcie się wszyscy!

Sekretarjat P. P. S.

dnej opinji konwentu seniorów stanąć na porządku dziennym posiedzenia sejmu 26. lipca 1925. Wobec powyższego upraszam p. przewodniczącego o możliwe i najintenzywniejsze prowadzenie obrad nad tymi ustawami w podkomisji z tem wyrachowaniem, aby do 10. lipca b. r. obie sprawy mogły być załatwione w podkomisji. We wspomnianym terminie 10. lipca bez względu na stan prac podkomisji obie ustawy będą postawione na porządku dziennym połączonych komisji budżetowej i administracyjnej. Zwracam się o to równocześnie, do pp. przewodniczących powyższych komisji.

Jakie czynszę należy płacić za b. miesiąc we Lwowie.

Przed trzema dniami podaliśmy sposób obliczania czynszów na b. miesiąc wedle informacji Urzędu rozjemczego. Wedle zasiągniętych informacji w magistracie okazało się, iż sposób obliczania, jaki podano w Urzędzie rozjemczym, nie jest ścisły. Należy napiętnować wprowadzanie w błąd opinji publicznej przez urząd, który ma rozstrzygać spory w sprawach czynszów i jego właśnie zadaniem jest interpretowanie obowiązujących przepisów.

Pomyłka polegała na tem, że podatek lokatorski (od lokali) wynosi pół procent (a nie pół złotego) od czynszów miesięcznych do 50 kor. włącznie. Złoty przyjmuje się w wysokości 15.000 mk. przez cały bieżący kwartał.

Właściele domów wpłacają ten podatek z końcem kwartału w tej ilości marek, jaką od lokatorów otrzymali.

Normy podatków miejskich są następujące:

I. Podatek wodociągowy wynosi 1 proc. czynszu przedwojennego dla wszystkich rodzajów mieszkań i sklepów.

II. Podatek od lokali (lokatorski) wynosi:

a) dla mieszkań, których miesięczny czynsz przedwojenny był mniejszy lub równy 50 K — pół (½) proc. czynszu przedwojennego;

b) dla mieszkań, których miesięczny czynsz przedwojenny był mniejszy lub równy 150 K — jeden proc. czynszu przedwojennego;

c) dla mieszkań o wyższych czynszach, niż 150 K miesięcznie — półtora (1½) proc. czynszu przedwojennego.

Normy powyższe obowiązują zarówno mieszkania jak i lokale sklepowe i przemysłowe.

W ten sposób czynsza lipcowe obliczać się będą przykładowo w następujący sposób:

I. Mieszkanie, czynsz przedwojenny 50 Kor. miesięcznie: a) czynsz dla właściciela domu 100 mk.; b) ryczałt opłat dodatkowych (mnożnik 100) 5000 mk.; c) podatek wodociągowy (1 proc.) 7.500 mk.; d) podatek lokatorski (½ prc.) 3.750 mk. — razem 16.350 mk.

II. Mieszkanie, czynsz przedwojenny 100 K miesięcznie: a) czynsz dla właściciela domu 200 mk.; b) ryczałt opłat dodatkowych (mnożnik 100) 10.000 mk.; c) podatek wodociągowy 15.000 mk.; d) podatek lokatorski 15.000 mk. — razem 40.200 mk.

III. Sklep, czynsz przedwojenny 300 Kor. miesięcznie: a) czynsz dla właściciela domu 1.200 mk.; b) ryczałt opłat dodatkowych (mnożnik 200) 60.000 mk.; c) podatek wodociągowy 45.000 mk.; d) podatek lokatorski 67.500 mk. — razem 173.700 mk.

Wszelkich informacji, oraz kwestje sporne, wynikłe pomiędzy lokatorami a gospodarzem, obliczania wysokości czynszów rozstrzyga oraz udziela informacji bezpłatnie Urząd rozjemczy przy ul. Ormiańskiej l. 2, III. p.

Również wyczerpujące informacje w tym zakresie otrzymać można w Ochronie lokatorów, Rynek 3, II. p. wieczorem.

Baczność metalowcy!

Pracownicy warsztatów kolei państwowych w całej Małopolsce przystąpili do strejku wobec marnego wynagradzania i niezałatwienia przez długi okres czasu wysuwanych z ich strony przez Związek Zawodowy pracowników kolejowych postulatów i życzeń, zdążających do poprawy bytu swego i swych rodzin.

W odpowiedzi zostali rozporządzeniem ministerstwa kolei wszyscy pracownicy prowizoryczni w liczbie kilku tysięcy wydaleni, zaś pracownicy etatowi w czynnościach zawieszeni.

Obecnie administracja kolejowa przyjmuje rzemieślników nowych. W INTERESIE WALCZĄCYCH O SWÓJ BYT APELUJEMY DO WSZYSTKICH KLASOWO UŚWIADOMIONYCH METALOWCÓW I INNYCH RZEMIEŚLNIKÓW, AŻEBY PRACY W WYMIENIONYCH WARSZTATACH KOLEJOWYCH NIE PRZYJMOWALI.

Komitet obwod. P. P. S. we Lwowie.

Chjeńska polityka wyniszcza ludność miast oraz małorolnych chłopów.

Wiadomą jest rzeczą, iż spekulanci, fabrykanci, paskarze, obszarnicy i bogaci chłopi w swej zachłanności chcieliby zedrzeć ostatnią koszulę z ludności miejskiej i wiejskiej małorolnej, śrubując najwyższe ceny za żywność i towary, przyczem spychają ciężary podatkowe na sfery wyzyskiwane.

Posłowie socjalistyczni w sejmie jedni tylko stale bronili ludności miejskiej i małorolnej przed zachłannością tej bandy rabusiów.

Bogaci chłopi, tak zwane pasko - piasty i posłowie z pod znaku 8-ki (chjeniarze) znieśli urząd walki z lichwą i wywalczyli wolne paskowanie. Złożyli miljardy na agitację wyborczą iswą demagogiczną agitacją otumanili tłumy wyborców. Dziś tryumfują i zupełnie bezkarnie uprawiają paskarski rabunek.

Na giełdzie zbożowej spekulanci i obszarnicy brali wczoraj

za 100 kg. żyta 250.000 mk.,

zaś za owies 270.000 mk., gdy przed paru tygodniami ta sama ilość żyta kosztowała 108.000 marek.

Baby wiejskie żądają za 1 jajo 800 mk., poprzednio kosztowało ono około 350 mk. Za 1 kg. czereśni żądają 8000 mk., gdy przed rokiem cena ich wynosiła paręset marek.

Ceny żywności i towarów w drugiej połowie czerwca podniosły się częstokroć ponad 120%. Tymczasem komisja dla badań wzrostu kosztów utrzymania ustaliła na okres tego czasu wzrost drożyzny tylko na 60%. Sam rząd cenę tytoniu podwyższył w ostatnich dwóch tygodniach przeszło w dwójnasób.

Polityka ta chjeny i pasko-piastów, zdążająca do wyniszczenia z kretesem ludności, żyjącej z pracy fizycznej i umysłowej, winna uświadomić ogółowi zagrożonej ludności cele i intencje obecnych władzry państwa. Szajka egoistycznych osobników, nie mająca poparcia szerokich sfer ludności, będzie musiała zawrócić z drogi, po której kroczy, albo żądać trzeba nowych wyborów, bo głupich w Polsce na szczęście zaczyna być coraz mniej. Uświadomienie proletarjatu musi jeszcze przeniknąć i zdezorjentowane masy pracowników umysłowych. Niech rządy chjeny będą drogą — ale i ostatnią szkołą życia politycznego!

Bezczelność fabrykantów przemysłu metalurgiczn.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że drożyzna w miesiącu czerwcu wzrosła ponad 100 prc. Komisja statystyczna oznaczyła ją jednak tylko na 62 prc. Robotnicy słusznie też wysunęli żądanie podniesienia płac o 62 prc. Na innem jednak stanowisku stanęli przemysłowcy lwowscy, bo uchwalili podnieść płacę tylko o 30 prc. (!) Doprawdy krew ścina się z oburzenia na widok tego wyuzdanego wyzysku. Niedość, że komisja statystyczna wykazuje mniejszy wzrost drożyzny, aniżeli jest istotnie, to pracodawcy i to obcinają do połowy.

W konsekwencji tego brutalnego stanowiska przemysłowców metalurgicznych

wybuchł dziś strejk

w fabryce maszyn Banku rolniczego.

Dla zorjentowania się, jak nieludzko wyzyskuje Bank robotników podajemy parę cyfr. Otóż płaca ukwalifikowanego metalowca I. kategorji wynosi 30.400 mk. dziennie, czyli przeciętnie 729.600 mk. miesięcznie. W najniższej kategorji zaś przeciętnie 384.000 mk. miesięcznie. Kobiety pracujące na gwintarkach zarabiają 140 tys. mk. miesięcznie. Od tych płac ofiaruje się robotnikom 30 proc.

Niech ktokolwiek osądzi, czy dziewczyna za 182.000 mk., lub mężczyzna za 499.000 mk. wreszcie żonaty za 948.580 mk. może się dzisiaj utrzymać?

Każdy myślący człowiek, skoro śledzi to ciągłe zniżanie się stopy życiowej robotnika ze zgrozą patrzy w przyszłość. Zda się, że stoimy przed jakimiś niezwykłemi wydarzeniami. Cierpliwość ludu pracującego już dobiega kresu.

Potężny strejk kolejowy, tokarzy, metalowców i innych zawodów, to groźne memento.

Chjeno i Piaście, źle dzieje się za twych rządów w Polsce.

Sprawa uposażenia funkc. państw.

WARSZAWA. 4. lipca. (Pat.) Wicemarszałek sejmu Moraczewski w zastępstwie marszałka Rataja wystosował do przewodniczącego sejmowej podkomisji budżetowej dla sprawy uposażenia funkcjonarjuszy państwowych następujący list: Ustawa o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i ustawa emerytalna mają wedle zgodnej opinji konwentu seniorów stanąć na porządku dziennym posiedzenia sejmu 26. lipca 1925.

Z sali sądowej.

Sąd doraźny we Lwowie.

OGŁOSZENIE WYROKU. — SPRAWĘ PRZEKAZANO SĄDOWI PRZYSIĘGŁYCH.

W drugim dniu rozprawy przeciw Iwanowi Hrynekowi przesłuchano szereg dalszych świadków.

Żona oskarżonego, dwie siostry i ciotka, korzystając z dobrodziejstwa ustawy, odmówiły zeznań.

Świadek Józef Butler, rolnik zeznaje, że na stacji kolejowej w Macoszynie rozmawiał z aresztowanym Hrynekiem, przed jego wywiezieniem i pytał go „dlaczego to zrobił" i Hrynek rzekł mu z determinacją: „Zrobiłem, zrobiłem — przepadło". Żona wydała mnie na śmierć. Matka była przykrą — inaczej nie mogłem zrobić.

Świadkowie Michał Jabłoński i Bazyli Romaniszyn, wywiadowcy policyjni, przedstawili cały tok śledztwa i szczegółowe zeznania żony oskarżonego na okoliczność, że powróciwszy do domu i widząc krew, pytała go co zrobił z matką. Oskarżony miał jej wtedy zagrozić, że gdyby coś o tem powiedziała, zrobi jej to samo, co matce.

Po ukończeniu zeznań świadków przesłuchano ponownie oskarżonego, który w dalszym ciągu wypierał się winy, tłumacząc biciem swe przyznanie na policji. Co się tyczy śladów krwi, jakie znaleziono na wielu przedmiotach w jego domu, twierdzi, że to jest krew jego żony (!) Na pytanie przewodniczącego. dlaczego dziś odpowiada jak człowiek normalny, a wczoraj udawał głupkowatego, odpowiedział, że był tak skatowany, iż nie mógł odpowiadać.

W końcu złożyli swe oświadczenie znawcy psychjatrzy. Według nich oskarżony nie jest wcale człowiekiem umysłowo- chorym, a anormalne zachowanie się jego przed rozprawą należy uznać za symulowane. Oskarżony zdradza wprawdzie pewne cechy degeneracyjne, co jednak wcale nie wyklucza jego poczytalności.

Po przemówieniach prokuratora, (który w całej pełni podtrzymywał swe oskarżenie) i obrońcy, trybunał udał się na 20- minutową naradę.

O godz. 2.20 ogłoszono wyrok: Z powodu braku jednomyślności wśród członków trybunału, postanowiono sprawę oskarżonego przekazać sądowi przysięgłych i do czasu ponownej rozprawy zatrzymać go w areszcie śledczym.

Społeczne i polityczne uświadomienie Chjeny.

Nawet laicy w polityce nadto dobrze wiedzą, że komuniści na całej kuli ziemskiej uważają socjalistów za swych największych wrogów, społecznych i politycznych, złośliwie nazywając ich t. zw. „socjal-patrjotami“, łżąc ich „zdrajcami sprawy robotniczej“. Jednem słowem socjaliści — a komuniści... to dwa przeciwne bieguny, najbezwzględniej zwalczające się obozy.

Nie chce jednak albo nie umie tego zrozumieć tylko przeciętny typ wyznawców chjeny, n. p. endecki cymbał brzmiący, który zwyczajnie bredzi trzy po trzy na temat socjalizmu wogóle oraz stosunku socjalistów do komunistów — i naodwrót. Stąd nie można się dziwić smutnemu niestety objawowi umysłowemu, iż prawowierny ludek czytelników „Słów Polskich“, dwugroszówek i t. p. „uświadamiającej“ prasy bogoojczyźnianej posiada także o socjalistach polskich akurat takie samo zielone pojęcie czy wyobrażenie, co o... żelaznym wilku, o babie-Jadze, królu Ćwieczku... i że równie bezmyślnie, jak przyjmuje ową „strawę duchową“ ze szpalt rzeczonej prasy, kolportuje ją dalej.

Także współczucia godnymi są ci naiwni „poczciwcy“, rekrutujący się na domiar z t. zw. inteligencji, a więc nierzadko ze środowiska urzędników, sklerykalizowanego drobnomieszczaństwa i dewocyjnych kobiet (naczynia duchowne!?). Sfery te chwytają istotnie tak bezkrytycznie wszystko, co im chjeńska prasa tendencyjnie jako ogłupiający dogmat do wierzenia podaje, iż doprawdy boki niejednokrotnie przychodzi zrywać ze śmiechu, gdy się słyszy takich słowopolskich „polityków“, rozprawiających przy bombie czy przy kieliszku — szczególnie o... socjaliźmie. Jak się taki niełada „polityk“, zapieczony czytelnik „Słowa Polskiego“, odrazu zakukuryczy... aż do ochrypnięcia!

Otóż socjalista — według ciasnych mozgownic wielu wyznawców chjeny — musi być zaraz ...wrogiem kościoła, religji, płatnym agentem żydów i bolszewików, ślepem narzędziem w ich ręku, wyzutym z uczuć patrjotycznych, antynarodowcem, sojusznikiem szatana... kim i czem kto tylko chce... najgorszem! Natomiast uczciwym człowiekiem i obywatelem oraz dobrym Polakiem jest, w myśl twierdzenia dotyczących, jedynie zwolennik „ósemki“, czyli polityczny stronnik... n. p. posła na Sejm Zamorskiego, którego Sejm konstytucyjny potępił za zbrodniczą robotę antypaństwową, a w szczególności za oszczerczą broszurę o Józefie Piłsudskim, wydaną w Ameryce, poseł zaś Moraczewski nazwał niedawno w obecnym Sejmie publicznie... **kanalją**. Prawymi bowiem ludźmi i gorącymi Polakami pozostaną po wieczne czasy wyłącznie chjeniści, mający monopol na wytwórstwo i frymarkę „patrjotyzmem“, chociażby — jak zwyczajnie się to dzieje — byli zaledwie gośćmi w kościele, lub co najwyżej... „modlili się pod figurą“, paskowali całymi wagonami zboża i innymi środkami żywności poza granice państwa, wygładzając zrozpaczoną ludność, dewaluując walutę polską, spychając kraj w otchłań nędzy.

Każdy n. p. socjalista, to — w umysłowej tępocie chjeńskich nizin społecznych — koniecznie... pijak, baciarz, bezbożnik... tak, jakgdyby nie zapijali się i to zbyt często aż do utraty przytomności, odwiedzający kościół dla oka przeróżni faryzeusze bogoojczyźniani, jakby nie wypróżniali z najlepszych trunków miljonów beczek i flaszek ...księża-jegomoście, jakby wśród całej chjeńskiej społeczności brakowało wszelkiego rodzaju skrajnego łajdactwa, wyuzdania i wyszukanej demoralizacji. Bo niestety zło tkwi wszędzie, gdyż natura ludzka nie może być wolną od słabostek, wad, nałogów i t. p. — ale czyż nie najwięcej ich zawsze u góry, w krainie złota, **w sferach bogactwa, zbytku i dostatku?**. Tymczasem najczęściej widzi się źdźbło w oku drugich, najbiedniejszych, a we własnem się nie dostrzega.

Dlatego niechaj służy do wiadomości zaćmionym mózgom chjeńskim, iż obok n. p.. chjeńskich obłudników, moczymordów, rozpustników, paskarzy, oszczerców, defraudantów i najrozmaitszych kanalji — żyją w Polsce nadzwyczaj uczciwi i silnie religijni socjaliści wielu wyznań, dalej bardzo liczni i wielcy socjalistyczni patrjoci polscy, chociaż nawet należą do t. zw. międzynarodówki. Lecz te rzeczy należy rozumieć i subtelnie rozróżniać, na co wszakże nie stać stale przez bogoojczyźnianą prasę ogłupianą społeczność chjeńską. Z tego też powodu branża ta nie potrafi pojąć, iż viceversa n. p. ludek z pod ciemnej gwiazdy jest równocześnie prima — bolszewikiem? A ile przecież bolszewizmu, tasyzmu i t. p. „cnót chrześcijańskich“ rozpiera dumnie chjenę, lub działa w niej konspiracyjnie!? Czyż taki poseł Zamorski... to nie najczystszej krwi... bolszewik!?? Bolszewik... prawicowy!...

Mimochodem.

Przewrotność.

Czesi, jak wiadomo, dali po... palcach p. Seydzie. Wzgardliwy artykuł organu p. Benesza „Słowa czeskiego“ o polityce Polski spotkał się nawet z notą, protestującą polskiego ministra spraw zagranicznych, notą, z której wyzierała raczej pokora niż oburzenie.

Aliści znana paszkwilantka z „Rzplitej“ Irena Panenkowa (wiadomo, autorka plugawej broszury o Piłsudskim, wydanej pod pseudonimem Jana Lipeckiego), polemizuje na ostro z „Robotnikim“ który oceniając stanowisko Czech w stosunku do obecnego rządu napisał m. in., że „w stosunku do rządu Sikorskiego p. Benesz nie ośmielił by się nigdy pozwolić sobie na ton podobny“.

Dowodem najoczywistszym słuszności twierdzenia „Robotnika“ jest fakt, że ...bądź co bądź w tak obelżywy sposób nikt w Czechach nie odważył się dotychczas pisać o Polsce. Dopiero teraz, gdy p. Seyda oświadczył się z przyjaźnią i grzecznościam wobec Czech.

Otóż p. Panenkowa pieniąc się z gniewu na „Robotnika“ w taki sposób przewraca kota ogonem.

„Czesi zwalczają ten rząd, jako zarazem rząd jedności narodowej i większości parlamentarnej, jako rząd, którego samo powstanie jest znakiem konsolidacji (?) i uzdrowienia (?) stosunków politycznych w Polsce. Można wtedy przypuszczać, że Czechom zależy na tem, żeby Polska powróciła do stanu poprzedniego rozbicia, bezładności i niepewności jutra, w którym Polacy namiętnie skakali sobie do gardeł, a wrogie państwu mniejszości narodowe tryumfowały, jak tertius gaudens...“

Zaiste dużo odwagi ma p. Panenkowa i dużo wiary ...w naiwność czytelników „Rzplitej“.

W każdym razie w sposób dotkliwy skonstatowano „miłość wszechsłowiańsk“, której tak hołduje endecja polska.

Napaść na gładkiej drodze.

Przed paru dniami ukazała się nikczemna notatka w „Gaz. Codziennej“ z napaścią na kierownika warsztatów elektrowni p. Pichlera, powszechnie cenionego i znanego z uczciwości. Otóż kłamstwem jest, jakoby Pichler w jakiś podejrzany sposób doszedł w posiadanie węgla, gdyż z zarządzaniem węgla, ani jego wydawaniem nie ma nic wspólnego, podobnie ma się sprawa z drzewem, gdyż elektrownia nie posiada drzewa meblowego. **Rzemieślnicy elektrowni.**

Rozbiórka soboru prawosławnego w Warszawie.

WARSZAWA, 4 7. (Pat.). Rozbiórka soboru prawosławnego na placu saskim rozpoczęła się od wewnątrz. Zespół wyszkolonych pracowników zdejmuje ostrożnie wewnętrzne ozdoby. Gdy wnętrze będzie całkowicie opróżnione co zbada komisja ekspertów, nastąpi zdjęcie kopuł, poczem rozbiórka pójdzie zwykłym trybem. Wobec głębokich fundamentów rozbiórka potrwa dwa lata.

Z wielkomiejskich mętów.

Uwiedziona — za rewersem

Wiedeński sąd cywilny rozstrzygał przed kilku dniami następującą ciekawą sprawę:

Niejaka panna Poldi poznała w 15 roku życia młodego Ferdynanda, z którym utrzymywała znajomość przez 5 lat. Według zeznań dziewczyny stosunki te przez ten czas były całkiem platoniczne; potem jednak Ferdynand wielokrotnie powtarzaną obietnicą małżeństwa skłonił ją do ściślejszej zażyłości z sobą, począł przebywać w domu jej rodziny i uchodził oficjalnie za narzeczonego. W ostatnich czasach dopiero oświadczył, że nie myśli wcale o małżeństwie i zerwał stosunek.

Oskarżony przedstawił odmiennie stan rzeczy. „Po pięciu latach platonicznej znajomości powiedziała mu Poldi, że taki stosunek trwa za długo i że należy rozpocząć bardziej intymne życie miłosne. Na to on zgodzić się nie chciał, a kiedy dziewczyna zaczęła coraz natarczywiej nalegać, zaproponował jej wystawienie rewersu, który brzmiał:

Bez przymusu małżeństwa — uwiedzenie za pełną zgodą.

Rewers ten dziewczyna podpisała, poczem kochanek uległ jej namiętnemu afektowi.

Na podstawie tych zeznań, które okazały się prawdziwemi, sąd oddalił żądania wynagrodzenia za zmniejszoną możliwość małżeństwa, jakie postawiła skarżąca, a skazał kochanka na zapłacenie jej tylko siódmej części żądanej sumy.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ ROBOTNICY DRZEWNI! W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 10 przed południem odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie przy ul. Pieszej l. 2. Porządek dzienny: 1) podwyżka wkładek, 2) ogólne sprawy zawodowe; 3) wnioski.

§ BACZNOŚĆ TOKARZE! Z powodu strejku omijać Lwów!

§ BACZNOŚĆ TECHNICY DENTYSTYCZNI! Ostrzega się wszystkich kolegów przed objęciem posady u lekarzy - dentystów w Równem Wol. z powodu ogłoszonego bojkotu przez tamtejszy Związek zawodowy techników dentystycznych aż do odwołania.

Związek Pom. Dent. Techn. we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ TOWARZYSZE MURARZE! Firma Cybulski, Kastler ignorują uchwałę komisji cennikowej i nie płaci wedle uchwalonego cennika murarzom, na budowie przy ul. Nowej Rzeźni.

Ostrzega się Towarzyszy, aby nie przyjmowali roboty na wspomnianej budowie, ponieważ jest zbojkotowana.

Zarząd Związku Murarzy.

Czas odnowić przedpłatę na lipiec!

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, IV. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Ankieta w sprawie ubezpieczenia od wypadków.

Dnia 25. czerwca otrzymałem zaproszenie na posiedzenie Komisji Ochrony Pracy, celem wypowiedzenia opinji o ustawie, którą projektuje Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej celem wprowadzenia ubezpieczenia na wypadek nieszczęśliwej przygody także na były zabór rosyjski, w myśl tego zaproszenia mieli rzeczoznawcy wydać opinję o tej ustawie projektowanej. Ankieta została wezwaną na 27. czerwca na godzinę 10-tą rano i miała odbyć się w obecności Komisji Ochrony Pracy.

Po przybyciu na ankietę przekonałem się, że chodzi zupełnie o co innego. Postronne wpływy oddziałały zdaje się ujemnie na tok obrad Komisji wobec czego uznano za potrzebne zasadniczo sprawę omówić. Przybyłym rzeczoznawcom już na ankiecie przedłożono kwestjonarjusz, z którego wynikało, że potrzeba się oświadczyć 1) czy rychłe wprowadzenia ubezpieczenia od wypadków, tam, gdzie go dotąd niema jest potrzebnem natychmiast, 2) czy ma być opracowaną nowa ustawa, czy też przystosowaną ma być ustawa z któregoś zaboru, która już istnieje, 3) na wypadek potwierdzenia 2-go pytania w tym kierunku, że ustawa któregoś zaboru ma być zastosowaną, mieli by się rzeczoznawcy oświadczyć, która z ustaw — obowiązująca w Małopolsce czy w Wielkopolsce — bardziej się nadaje.

Postawienie kwestji w ten sposób już na posiedzeniu ankiety było nader przykrem dla przyjezdnych rzeczoznawców — bo miejscowym stan rzeczy był znanym — gdyż nie przygotowali materjału na udokumentowanie swoich twierdzeń i tylko gołosłownie je oświadczyć mogli.

Jakkolwiek ubezpieczenie od wypadków, jest ubezpieczeniem pracodawców wobec pretensji jakie do nich mają na podstawie obowiązujących ustaw robotnicy, którzy ponieśli szkodę na życiu lub zdrowiu w czasie pracy lub w drodze do pracy lub z pracy, to jednak natychmiast zarysowały się dwa kierunki na ankiecie. Związani interesami z pracodawcami starali się odroczyć wprowadzenie w życie ustawy chroniącej tych, których dotknął wypadek. Ściśli teoretycy, jakoteż praktycznie z ubezpieczeniem pracujących stykający się rzeczoznawcy uważali, że już i tak zapóźno wzięto się do tej roboty i, że jej przeprowadzenie jest natychmiast koniecznem.

Wśród reprezentantów pracodawców najjaskrawiej postawił kwestję właściciel dóbr, który się dziwił, że w chwili tak strasznego ekonomicznego upadku w **jakim się Polska znajduje przychodzi komuś na myśl pozwalać sobie na zbytek taki, jak ubezpieczenie pracujących.** Odgrażał się, że zbytkowne (!) takie wydatki nie są w stanie poprawić finansów Państwa i zabagniają wszystkie dążenia tych, którzy w oszczędności widzą zbawienie.

Nie mniej ciekawem i charakterystycznem było postawienie kwestji przez innych rzeczoznawców, związanych interesami z pracodawcą. Widocznie austrjacki minister Gessman był dobrym nauczycielem dla obrońców interesów pracodawców, bo wprowadzona przez niego metoda takiego ulepszania ustawy o ubezpieczeniu, że aż ze zbytku dobrego, rzeczy nie można było do skutku doprowadzić, znalazła chętnych naśladowców. Czuli to i ci rzeczoznawcy, że przyjęcie jednej z ustaw — austrjackiej lub pruskiej — to znaczy wprowadzenie ubezpieczenia natychmiast, a opracowanie nowej ustawy t. j. odroczenie sprawy na dłuższą metę, wszyscy oni więc, wyjąwszy posła Sykały, wykazywali wadliwość obu ustaw Państw zaborczych i starali się przekonać Komisję, że trzeba gwałtem nowej ustawy. Opracowanie takiej nowej ustawy wymaga bezwarunkowo dłuższego czasu wobec tego przynajmniej na dwa lata odroczono by całą kwestję. Nie szczędzono wymowy ani argumentów prawdziwych lub nieprawdziwych, trafnych lub nietrafnych, byle tylko wykazać potrzebę nowej ustawy.

Mający styczność z ubezpieczeniem pracujących wykazywali cyframi i przykładami jak koniecznem jest rychłe wprowadzenie ubezpieczenia zwłaszcza, że wymagają tego tak interesa pracujących jak i interesa pracodawców.

Pracującym tam, gdzie niema ubezpieczenia od wypadków dochodzenie praw do odszkodowania jest nader utrudnionem. Dziś sprawiedliwość jest tak drogą, że trudno pracującemu przeprowadzać procesa i uzyskać odszkodowania. Przy braku wszelkich zarządzeń ochronnych mnożą się wypadki ciągle wobec tego dla pracujących przyspieszenie wprowadzenia w życie ustawy normującej ich odszkodowanie bez procesu jest gwałtownie koniecznem.

Pracodawcy Małopolski i Wielkopolski niejednokrotnie dali wyraz na zgromadzeniach jakoteż prywatnie, że walka konkurencyjna dla nich jest utrudnioną w stosunku do pracodawców na wielkim obszarze byłego zaboru rosyjskiego, gdzie poczęści niema jeszcze ubezpieczenia na wypadek choroby, a wcale niema ubezpieczenia od wypadków. Wydatki stąd płynące dla pracodawców są dotkliwe i nie mogą oni zrozumieć, jak w jednem i tem samem Państwie mogą być ciężary nie równo rozłożone.

Ci rzeczoznawcy domagali się dalej aby choroby zawodowe wynikające wprost z rodzaju zajęcia (zatrucie ołowiem, zatrucie fosforem i t. d.) także podlegały ustawie wypadkowej. Nadto żądał jeden z nich, aby ubezpieczenie od wypadków rozszerzonem było na wszystkich najemnie pracujących bez różnicy podczas, gdy pracodawcy zwalczają n. p. ubezpieczenie urzędników biurowych chociaż często tych biurowych urzędników używają w przedsiębiorstwach, to to pracujący muszą się domagać rozszerzenia ubezpieczenia wypadkowego na wszystkich pracujących bez różnicy, albowiem niema takiego zajęcia, w którem by pracującego nie mógłby dotknąć wypadek.

Jest tylko jeden zakład, który mógłby natychmiast objąć agendy potrzebne do przeprowadzenia ubezpieczenia w całej Polsce. Jest nim zakład lwowski ,który ma i wyszkolonych urzędników i organizację inspekcyjną i odpowiednie fundusze tak, żeby bez pomocy państwowej mógł objąć czynności. W Poznańskim bowiem żaden z 68 niemieckich zakładów nie miał siedziby i tam musiano stworzyć Ubezpieczalnię, która obok ubezpieczenia inwalidowego wzięła także na siebie ubezpieczenie od wypadków.

Ale zakład lwowski to najpierw — ubezpieczenie na modłę austrjacką a potem to zakład lwowski — co się już kongresowiakom podobać nie może.

Nie podoba się modła austrjacka panom pracodawcom i ich zastępcom, bo ona przy systemie kapitalizacyjnym zabezpiecza dobrze renty pracującym. Ale ona ma tę wadę, że zaraz od początku więcej płacić potrzeba. Modła niemiecka oparta na systemie repartacyjnym (Umlagevorfahren) wymaga przez pierwszych kilkanaście lat mniejszego nakładu. Nie zabezpiecza ona wprawdzie pracującym ich renty, ale pracodawcy coś oszczędzają, więc rzecz jest naturalna, że o to się biją.

Zakład lwowski gotów jest objąć czynność, trzeba więc go przedstawiać jako bankruta, jako niezdolnego ,jako źle wykonującego swe czynności, trzeba koszta administracji tak liczyć, aby wykazać horendalną ich wysokość byle tylko odstraszyć od oddania mu ubezpieczenia i na tych terenach Rzeczypospolitej, gdzie dotąd ubezpieczenia nie ma.

Nie należymy do chwalców Zakładu ubezpieczenia od wypadków. Nie moglibyśmy jednak małych rent wynikających ze złej ustawy austrjackiej zapisywać na rachunek tego zakładu, nie mogliśmy zwłoki w załatwianiu pretensji robotnikom kłaść na karb zakładu, skoro temu winne po części starostwa, po części pracodawcy. Pragnąc natychmiastowego ubezpieczenia tych pracujących, którzy go dotąd nie mają wyraziliśmy zdanie, że nowa ustawa byłaby konieczną i to taka, która by uwzględniła wszystkie momenta w dyskusji na ankiecie poruszone. Nie wolno nam jednak czekać aż ta nowa ustawa zostanie wypracowaną, tylko należy ubezpieczenie natychmiast wprowadzić i to oparte na systemie kapitalizacyjnym a przeprowadzone przez zakład lwowski jako jedynie do tego się nadający gdy już ubezpieczenie takie, choć może nienajlepsze, zostanie wprowadzone, należy potem spokojnie, swobodnie i rozważnie w porozumieniu z zastępcami pracodawców i pracujących przystąpić do opracowania takiej ustawy, któraby objęła wszystkich pracujących, uwzględniła wszystkie potrzeby, a w szczególności nie zapomniała o ściśle zawodowych chorobach.

Do Zarządów Kas chorych.

Niektóre Zarządy przesyłają nam do opinjowania rachunki lekarzy oparte na cenniku Związku Lekarzy Rzeczypospolitej Polski. Do rachunków tych zwykle są dodane okólniki tego Związku do lekarzy, w których Związek lekarzy donosi, że nie mógł się porozumieć z Związkiem okręgowym Kas chorych w Krakowie i wobec tego przysyła cennik jednostronnie opracowany odnoszący się do **wszystkich** Kas Małopolski.

Upraszamy Zarządy Kasy, aby takie rachunki i takie okólniki lekarzom zwracano, bo Związek Kas chorych we Lwowie w żadne pertraktacje z Związkiem lekarzy Rzeczypospolitej Polskiej nie wchodził i żadne okólniki tego Związku Kas Chorych na terenie Okręgowego Związku we Lwowie obchodzić nie mogą.

Staliśmy zawsze i stoimy na stanowisku, że Kasa chorych powinna lekarzy bardzo dobrze płacić, ale nigdy „od wypadku“, tylko zawsze „ryczałtowo“. Większość Kas na terenie naszego Związku ma lekarzy-urzędników płatnych wedle rang państwowych i to dość wydatnie. Wszędzie, gdzie to jeszcze się nie stało, powinno to nastąpić, bo tylko lekarz stale związany z Kasą, może dla niej być pozytywnym czynnikiem. Wszędzie wygórowane pretensje powinne być a limine odrzucane, bo Kasa nie może takim zbyt wygórowanym wymogom czynić zadosyć.

Gdy zaistniała ustawa o Kasach chorych walka lekarzy z Kasami najjaskrawiej zaznaczyła się w Warszawie. Wtedy powstał tam „Związek lekarzy Kas chorych“, i tylko z tym Związkiem wchodzą Kasy w „pertraktacje“ i obecnie mają już zupełnie spokój. Kasy muszą być przygotowane na to, że lekarze zwłaszcza poza kasowi, będą się starali zbyt wysokimi żądaniami Kasy niszczyć i doprowadzać ubezpieczenie do absurdu, muszą więc zawczasu starać się o to, aby miały zapewnione siły lekarskie i to takie, które nie będą zależały od komendy Związku lekarzy.

Gdyby gdziekolwiek Kasa nie zdołała uczynić zadość swoim zobowiązaniom wobec członków w sprawach lecznictwa to musi skorzystać z art. 23. ustawy i płacić członkom z tego artykułu wynikające dość drobne kwoty zamiast pomocy lekarskiej, wtedy by się dopiero lekarze przekonali, jak nieliczni z tych chorych poszliby do doktora i wiele właściwie Kasa lekarzom dochodu przysparza przez to, że udziela chorym pomocy lekarskiej.

—•••—

Za wiersz milim. 1 szpalt. zwykle za tekstem Mp. 400 — Nadesłane 1200—, w tekście 2000—.

OGŁOSZENIA.

Na I. stronie 3.000. Drobne ogł. za słowo 250—. Komunikaty 1·600·, zamiejscowe o 25% drożej.



WSPANIAŁA OKAZJA

dla pasażerów, którzy chcą jechać bez przesiadania z **Gdańska** wprost

do Kanady lub Nowego Yorku

17. LIPCA 1923

553

odchodzi ulubiony i najwygodniejszy dla pasażerów III klasy okręt RED STAR LINE **GOTHLAND** ze wspaniale urządzonemi oddzielnemi kabinami na 2, 4 i 6 osób. Po wszelkie informacje zgłaszać się natychmiast osobiście lub listownie do Towarzystwa Okrętowego

RED STAR LINE **Lwów, Sykstuska 29**

Tarnopol, Mickiewicza 41 lub w Warszawie, Marszałkowska 137, gdzie zgłaszać się do Oddziału Lwowskiego

---

Poszukuje SIĘ KOLPORTERA lub kolporterki do roznoszenia gazet Wiadomość w Administracji „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21/II p.

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

b. sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu **Żółkiewska 33**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 539

Dr. J. MUND b. Sekund. szpit. wied. i lwow., ordynuje od 8—10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1. Lwow, **Asnyka 1 (róg Pańskiej).**

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych 17

Dr. SCHWARZ b. Sekundarjusz szpitala powszechn. **Lwów, Słowackiego 4,** naprzeciw głównej poczty. — Leczenie plam, brodawek, włosów elektrolizą i lampą kwarcową.

CEMENT wapno, gips murarski i sztukatorski wszelkie inne artykuły budowlane dostarcza **Karol Unz Lwów, ul. Łazarza 6.**

„GRAFIKA“ Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 5 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU i FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich T. Kaldyka i Ska w Poznaniu

---

ROWERY i wszelkie części składowe do tychże: opony, dętki, dzwonki i t. p., footbale, dętki i pompki footbalowe poleca najtaniej **A. FRIEDFELD** Lwów, Jagiellońska 9. Wysyłka na prowincję odwr. 522

DRUKI i STAMPILIE wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB PIECZĘCI

I. FRIEDMANA

Lwów, ul. Sykstuska 4.

Amazonki, Świtki, Płaszcze, Kostjumy, Suknie, taniej niż wszędzie, krój wykończenie pierwszorzędne wykonuje krawiec damski **J. Flick,** Blacharska 20.

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Księgarnia Ludowa

Lwów, Szajnochy 2

posiada na składzie ostatnie nowości treści powieściowej, naukowej, politycznej i społecznej:

Danilowski Gustaw
- A to się pali serce moje str. 156
- Jaskółka „ 348
- Lili „ 166
- Marja Magdalena „ 257
- Tętent „ 93
- Z minionych dni „ 196

Górniak Stanisław
- Bojowym szlakiem „ 305

Kaden-Bandrowski
- Generał Barcz „ 516

Romain Rolland
- Jan Krzysztof tomów 10

W. Argon
- Okres upadku kapitalizmu str. 67

Ramsay B. Carlson
- Likwidacja Pokoju Wersalskiego str. 59

Kautsky Karol
- Pochodzenie chrześcijaństwa „ 306

Kolski Witold
- Manifest komunistyczny „ 76

Kruszewski-Zdziarski
- Życie robotnicze w Polsce „ 94

Związki robotnicze i oświatowe przy zbiorowych zamówieniach otrzymują odpowiedni rabat.

Wszelkie zamówienia z zakresu księgarstwa wykonujemy odwrotnie.

Na żądanie wysyłamy obszerne katalogi

Baczność Towarzysze ze szkoły partyjnej!

MANIFEST KOMUNISTYCZNY

K. MARKSA i ENGELSA

już jest do nabycia w **KSIĘGARNI LUDOWEJ**

UL. SZAJNOCHY L. 2.

CENA EGZEMPLARZA
2.500 Mp.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

KASZEL i CHRYPKĘ leczy najpewniej **„SULFOCOL“** wyrobu **ZAKŁ. CHEM. „LAOKOON“ WE LWOWIE** stosowany z znakomitym skutkiem przez wszystkich lekarzy 120

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.